

zaskoczeniem może być reportażowy charakter tekstu. W korytarzu AGH naprawdę stoi pomnik Małgosi, a to zestawienie optymistycznego reportażu z ponurymi, często posiłkującymi się kliszami opowiadaniem jest zaskakujące.

Pewna wtórność i powtarzalność, stereotypowy pesymizm – wszystko to prowadzi do wniosku, że „Projekt mężczyzna” może nie spełnić oczekiwań czytelnika, który chciałby otrzymać bogaty obraz literackich wizji miejsca mężczyzny we współczesnym społeczeństwie i kulturze. Czy w ogóle istnieje jednak sposób, by zmieścić taką panoramę w jednej antologii? „Projekt mężczyzna” byłby więc zbiorem niepełnym, niedokończonym. Może jednak właśnie ten satyryczny, ironiczny i pesymistyczny charakter zbioru pozwala dojść do uogólnienia na temat roli mężczyzny we współczesnej kulturze – i tak można powiedzieć o „niedokończonym projekcie mężczyzna” w innym wymiarze. Czyżby nie było już prawdziwych bohaterów, o których można opowiedzieć historię (bo medialne gwiazdy, takie jak Mariusz Pudzianowski lub Łukasz Mroczek, mogą być raczej bohaterami newsów czy plotek)? Czyżby ofiarą zniechęcenia do pewnego modelu naszej kultury padł również mężczyzna, bohater nowoczesności, bohater wielkich narracji? Niezależnie od odpowiedzi na te pytania na pewno pozostały jeszcze kulturowe rekwizyty męskości, które doskonale się nadają do różnych tekstualnych zabaw, takich jak te z antologii. Otwarte pozostaje pytanie: czy chcielibyśmy, by ten cywilizacyjny projekt mężczyzny został doprowadzony do końca, czy raczej odpowiadają nam gry resztkami?

Tomasz Ewertowski

Kulturowa transgresja homoseksualizmu

Paweł Fijałkowski
Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja
Eneteia
Warszawa 2009

Książka „Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja” opisuje sytuację mniejszości seksualnych w różnych okresach historycznych. Autor w swoich rozważaniach koncentruje się na aspekcie kulturotwórczym, ograniczając do minimum perspektywę, którą moglibyśmy nazwać socjologiczną. Istotnym aspektem, przyjętej przez autora metody badawczej jest zawarta w podtytule idea transgresji. Fijałkowski już we wstępie podkreśla: Uwarunkowane ideologicznie wykluczenie występowało i występuje w każdej sferze ludzkiej aktywności, także w świecie sztuki. Na przestrzeni wieków poddano cenzurze dorobek wielu twórców, przerabiając, pomijając milczeniem lub wręcz niszcząc te z ich dzieł, które uznano za nieobyczajne. Poczynała te służyły dowodzeniu za wszelką cenę, że nie przekraczali oni granic, których naruszenie i my uważamy za rzecz złą. Transgresja, czyli przekraczanie granic, będące często przechodzeniem „na drugą stronę”, w bardzo wielu epokach i kulturach było postrzegane negatywnie [...] A przecież przechodzenie to na ogół

jednocześnie wnoszenie czegoś nowego i potencjalnie twórczego, co może być budującym składnikiem rzeczywistości. Przyjęcie takiej tezy może w prostej linii prowadzić do implikacji, że to homoseksualizm, jako akt w wielu epokach co najmniej transgresyjny, staje się katalizatorem kulturotwórczego wkładu części historycznych postaci do cywilizacyjnego dziedzictwa. Teza, która na pierwszy rzut oka może wydawać się kontrowersyjna, zostaje przez autora do tego stopnia uargumentowana, że po 173 stronach lektury trudno się z nią nie zgodzić.

W książce pojawiają się również wątki polityczne, żeby nie powiedzieć rewolucyjne, których bezpośrednią przyczynę upatrywano w uczuciu łączącym mężczyzn. Za przykład służy tutaj historia dwójki Ateńczyków – Aristogejtona i Harimodosa, których Plutarch z Cheronei określił mianem kochanków natchnionych wzajemną miłością do wielkich czynów. Wiedzeni wzajemnym uczuciem dokonali zamachu na tyrana Hipparcha, syna Pizystrata, który w owym czasie rządził w Atenach. Czyn, który zapewnił dwójce mężczyzn nieśmiertelność, wraz z upływem czasu został pozbawiony aspektu homoerotycznego, a jego przyczyny sprowadzone zostały do motywów osobistych. Pomijając kontekst polityczno-historyczny, należy dodać, jak duży wpływ na kulturę miało opisywane wydarzenie. Historia kochanków została uwieczniona na wiele sposobów. Można tutaj wspomnieć o Antenorze, twórcy marmurowych posągów upamiętniających Aristogejtona i Harimodosa. Rzeźb, które zostały następnie ukradzione przez perskiego króla Kserksesa, a później odtworzone przez innych rzemieślników – rzeźbiarza Kritiosa i odlewnika Nesjotesa. O tym, jak ważna dla Ateńczyków była pamięć o dwóch bohaterach-kochankach, może również świadczyć fakt, że Aleksander Wielki, po zdobyciu w 331 roku p.n.e. stolicy Persji, odnalazł zrabowane w przeszłości pomniki i czym prędzej odesłał je do Aten, gdzie były

one podziwiane jeszcze w II wieku przez takie postacie, jak pisarz i podróżnik Pausaniasz. Książka pełna jest podobnych historii. Autor nie koncentruje się jednak na dobrze znanej tematyce homoerotyzmu w starożytnej Grecji. Publikacja dotyczy o wiele szerszego spektrum kulturowo-historycznego. W swojej książce Fijałkowski opisuje sytuację osób homoseksualnych również w starożytnym Rzymie, diasporze żydowskiej, świecie muzułmańskim, a także dawnej Polsce – istnieją bowiem dowody na to, że „wstydlivość” Bolesława Wstydliwego ograniczała się w głównej mierze do kobiet. Choć są to, jak przyznaje sam autor, tylko domysły, możliwe jest, że polski książę mógł być homoseksualistą.

„Homoseksualizm” to książka napisana rzetelnie. Nie stanowi ani peanu na cześć homoseksualizmu, ani wyroślej na kanwie ideologicznych uprzedzeń krytyki. Wszystkie odważne tezy autora są poparte stosownymi przypisami oraz tekstami źródłowymi. Imponująca jest również bibliografia, która pozwala wszystkim zainteresowanym na swobodne pogłębianie wiedzy. Mimo naukowego języka, publikacja napisana jest z literackim połosem. Czyta się łatwo i przyjemnie, a lektura sama w sobie nie wymaga specjalistycznej wiedzy. Chciałoby się rzec, że czytelnik jest przez autora prowadzony niemal za rączkę po meandrach historii.

„Homoseksualizm. Wykluczenie – transgresja – akceptacja” to pozycja godna polecenia. To publikacja, która pokazuje, że świata wystarczy dla wszystkich, a większość może dzielić świat z mniejszościami w ramach poszukiwania nowych form kulturowej aktywności. Autor daje do zrozumienia, że istota ludzka, niezależnie od indywidualnych uwarunkowań i ducha czasu danej epoki, może przekroczyć sztywne ramy społecznych norm i pokazać, iż na kulturę stać każdego – bo jest człowiekiem.

Maciej Twardowski